Michał Staszewicz

Warunki dopuszczalności przetwarzania danych osobowych na gruncie znowelizowanej ustawy z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych

Kwartalnik Prawa Publicznego 1/4, 149-166

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

KWARTALNIK PRAWA PUBLICZNEGO
ROK I • NR 4/2001 • UKSW – WARSZAWA • TNOiK – TORUŃ • ISSN 1642–9591

*Michał Staszewicz**

WARUNKI DOPUSZCZALNOŚCI PRZETWARZANIA DANYCH OSOBOWYCH NA GRUNCIE ZNOWELIZOWANEJ USTAWY Z 29.8.1997 R. O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

1. Uwagi wstępne

Ustawa z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych jest pierwszą na gruncie polskiego systemu prawnego całościową regulacją dotyczącą tej problematyki. Już choćby z tego powodu warta jest szczególnej uwagi. Ustawodawca dokonał w niej bowiem sprecyzowania ustawowych definicji pojęć dotychczas nieostrych, takich jak pojęcie zbioru danych, przetwarzania danych, ich usuwania, administratora danych, zgody osoby której dane dotyczą, czy wreszcie pojęcia samych danych osobowych. Pojęcia te funkcjonowały dotychczas w obrocie prawnym wyłącznie na zasadzie recepcji z aktów prawa Unii Europejskiej, w szczególności zaś dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 24.10.1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych oraz swobodnego przepływu tych danych, a także Konwencji Nr 108 Rady Europy w sprawie ochrony i praw osób w związku z automatycznym przetwarzaniem ich danych. Jednocześnie ustawodawca dokonał w miarę przejrzystego (choć nie zupełnego) określenia warunków dopuszczalności przetwarzania danych osobowych.

Niewątpliwą zasługą ustawowej regulacji ochrony danych osobowych jest sprecyzowanie samego pojęcia danych osobowych. Bez

* Dr Michał Staszewicz – adiunkt na Wydziale Prawa, Katolicki Uniwersytet Lubelski.

spełnienia tego warunku niepodobna bowiem mówić o dopuszczalności przetwarzania danych. I choć w treści art. 6 ustawodawca zastrzega się, iż zawarta w nim definicja skonstruowana została wyłącznie na potrzeby samej ustawy („w rozumieniu ustawy za dane osobowe uważa się"), nie umniejsza to jej znaczenia, jest to bowiem pierwsza ustawowa definicja instytucji danych osobowych w historii polskiego ustawodawstwa. Dobrze się więc stało, iż zakres desygnatów tego pojęcia został zakreślony maksymalnie szeroko. Według art. 6 ust. 1 „w rozumieniu ustawy za dane osobowe uważa się wszelkie informacje zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej".

Dokonując już choćby pobieżnego oglądu zacytowanej definicji stwierdzić trzeba, iż ustawodawca przyjął podmiotowe kryteria identyfikacji danych osobowych. Każda bowiem informacja, aby zostać uznana za zawierającą dane osobowe musi dotyczyć osoby fizycznej[1]. Odnosząc się do podstawowych założeń systemu prawa a co za tym idzie tożsamości pojęć używanych na jego gruncie, pojęcie osoby fizycznej należy postrzegać w jego cywilistycznym rozumieniu zawartym w art. 8 kodeksu cywilnego. Takie rozumienie prowadzi niewątpliwie do całej złożonej problematyki, związanej ze statusem osoby fizycznej[2]. Problematyka ta, choć zbyt obszerna dla celów niniejszego artykułu, winna z całą pewnością stać się przedmiotem analizy i pogłębionej refleksji w doktrynie.

Aby informacja o osobie fizycznej mogła zostać uznana za dane osobowe musi pozwalać na określenie tożsamości tej osoby. Wprowadzona ustawą z 25.8.2001 r.[3] nowelizacja ustawy o ochronie danych

[1] Aspekt podmiotowy definicji danych osobowych zgodnie akcentują wszyscy autorzy. Jak zauważają J. Barta i R. Markiewicz: „Odmienne podejście zmarginalizowałoby znaczenie ustawy i nie odpowiadałoby wyznaczonej jej funkcji. Nie harmonizowałoby poza tym z innymi zawartymi w ustawie rozwiązaniami, m.in. tymi, które spod działania ustawowych uregulowań wyłączają, w mniejszym lub szerszym zakresie, tylko wymienione kategorie danych". Por. J. Barta, R. Markiewicz, *Pytania i wątpliwości*, „Rzeczpospolita", 2001/1/22, t. 2.

[2] W doktrynie akcentuje się następujące problemy: ochrona danych osobowych osób zmarłych (zob. np. M. Stryja, A. Stryja, *Teraz zacznie się na dobre*, „Rzeczpospolita" 1999/11/30, t. 1; R. Szałowski, *Ochrona danych osobowych – Komentarz do ustawy*, Zielona Góra 2000, s. 30); ochrona danych (w szczególności medycznych) nasciturusa (zob. np. J. Barta, M. Markiewicz, *Ochrona danych osobowych – Komentarz*, Kraków 2001, s. 282); ochrona danych osób fizycznych występujących w różnych formach prawnych jako podmioty działalności gospodarczej (zob. np. M. Zielińska, *Nazwa spółki cywilnej jako dobro osobiste*, „Prawo Spółek" 1998/11/7, t. 3; A. Bierć, *Ochrona prawna danych osobowych w sferze działalności gospodarczej w Polsce – aspekty cywilnoprawne* [w:] *Ochrona danych osobowych*, pod red. M. Wyrzykowskiego, Warszawa 1999, s. 121–122).

[3] Ustawa z 25.8.2001 r. o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych (Dz. U. Nr 100, poz. 1087).

osobowych, choć modyfikująca w całości treść art. 6 ustawy nie zmieniła jednak w żaden sposób desygnatów pojęcia danych osobowych. Przyjęte przez ustawodawcę zarówno przed, jaki i po nowelizacji kryterium jednostkowej tożsamości wydaje się być odpowiednie do postulatu powszechnej ochrony danych osobowych wyrażonego w art. 1 ustawy. Jednocześnie jest to jak wcześniej wskazano kryterium podmiotowe i jako takie wydaje się dobrze zabezpieczać interesy osoby, której dane dotyczą. Przyjęcie przez ustawodawcę konstrukcji art. 6 zasługiwałoby zatem na pełną aprobatę, gdyby nie pojawiające się na jego tle trudności interpretacyjne. Z istoty definicji danych osobowych wynika bowiem, że kryterium decydującym o uznaniu informacji za dane osobowe jest możliwość ustalenia za ich pomocą tożsamości osoby której dotyczą. Wydaje się zatem, iż chodzi o wyodrębnienie ze zbioru wszystkich osób których zebrane w zbiorze dane dotyczą, jednej i tylko jednej, a zatem jednostkowe określenie tożsamości. Innymi słowy, chodzi o stan, w którym po odczytaniu treści danych możliwe będzie wskazanie konkretnej osoby, której one dotyczą. Tymczasem art. 6 ust. 2, dodany to tekstu przepisu w trakcie nowelizacji, określa rozumienie pojęcia osoby „możliwej do zidentyfikowania" jako takiej, której tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności przez powołanie się na numer identyfikacyjny albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne kulturowe lub społeczne. Jednocześnie, jak wskazuje ust. 3 tegoż artykułu, informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości osoby, jeżeli wymagałoby to nadmiernych kosztów, czasu lub działań. W rezultacie takiego unormowania za informację umożliwiającą określenie tożsamości osoby (a zatem również spełniającą kryterium zaliczenia jej do danych osobowych) należy uznać tylko taką informację, której przyporządkowanie do konkretnej osoby nie pociąga za sobą nadmiernych nakładów finansowych, czasowych lub organizacyjnych. Co za tym idzie, określenie dopuszczalnych nakładów na identyfikację osób, których dane dotyczą musi być weryfikowane każdorazowo w zależności od sytuacji i w odniesieniu do każdego administratora danych. W jednym przypadku ta sama informacja może więc zostać zaliczona do danych osobowych, w drugim zaś nie. Ostatecznie powyższe rozumowanie prowadzi do wniosku, iż definicję art. 6 ustawy o ochronie danych osobowych należy uznać za pojęcie, którego zbiór desygnatów jest możliwy do ustalenia jedynie poprzez egzemplifikację. W rezultacie definicja w kształcie nadanym nowelizacją z 25.8.2001 r. wprowadza do pierwotnej wersji tego przepisu jedynie dodatkowe wątpliwości.

Kluczowe dla niniejszego opracowania pojęcie „przetwarzania danych osobowych" zostało przez ustawodawcę zakreślone bardzo szeroko. Przetwarzaniem są więc w rozumieniu art. 7 pkt 2 ustawy jakiekolwiek operacje wykonywane na danych osobowych, takie jak ich zbieranie, utrwalanie, przechowywanie, opracowywanie zmienianie udostępnianie i usuwanie, a zwłaszcza te, które wykonuje się w systemach informatycznych. Krąg desygnatów pojęcia przetwarzania został przez ustawodawcę określony maksymalnie szeroko. Wydaje się, że taka konstrukcja znajduje uzasadnienie w samej koncepcji ustawy wyrażonej w art. 1 ust. 1, a zmierzającej do zapewnienia każdej osobie prawa do ochrony dotyczących jej danych osobowych. Ochrona ta w świetle definicji pojęcia: „przetwarzanie" zmierzać ma do zapobieżenia każdemu rodzajowi bezprawnych (w pierwotnym, przedustawowym sensie – samowolnych) operacji dokonywanych na danych osobowych.

Zawarte w przepisie art. 7 pkt 2 wyliczenie, wobec użycia w pierwszej części normy określenia „jakiekolwiek operacje" może mieć charakter jedynie przykładowy. Również wyszczególnieniu w treści przepisu systemów informatycznych nie można przypisywać żadnych skutków normatywnych. Wydaje się, iż wskazanie przez ustawodawcę w sposób szczególny na tę właśnie formę przetwarzania danych stanowi jedynie wskazówkę dla teleologicznej interpretacji przepisu. Ustawa przykłada bowiem wielką wagę do zapewnienia należytych warunków i zabezpieczeń przetwarzania danych w systemach informatycznych jako narażonych w sposób szczególny na niepożądane ingerencje w materialną treść zbiorów. Wskazuje na to na przykład sformułowanie w art. 45 pkt 1 ustawy delegacji do wydania rozporządzenia w sprawie podstawowych warunków technicznych i organizacyjnych jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych, a także treść wydanego na podstawie tej delegacji aktu[4].

Kluczową dla rozważenia przesłanek dopuszczalności przetwarzania danych osobowych jest kwestia rozumienia treści prawa do ochrony danych osobowych wysłowionego w art. 1 ustawy. Precyzyjne określenie treści tego prawa a co za tym idzie kręgu osób którym ono przysługuje, uprawnień tych podmiotów, sposobów realizacji i ochrony prawa jest jedyną drogą do właściwej interpretacji pojęć

[4] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie określenia podstawowych warunków technicznych i organizacyjnych, jakim powinny odpowiadać urządzenia i systemy informatyczne służące do przetwarzania danych osobowych zostało wydane 3.6.1998 r. i zamieszczone w Dz. U. Nr 80, poz. 521.

nieostrych i niedookreślonych licznie (jak to wskazano powyżej) pojawiających się w omawianej ustawie.

Możliwe jest dwojakie rozumienie prawa do ochrony danych osobowych. Po pierwsze w ujęciu podmiotowym jako prawo do informacyjnego samookreślenia się, a co za tym idzie do wyłączności w dysponowaniu własnymi danymi osobowymi. Tak pojęte prawo do samookreślenia się jest w pewnym sensie stanem idealnym i stanowić musi z konieczności jedynie pewien wzorzec, układ odniesienia, do określenia treści prawa do ochrony danych osobowych, zakresu jego ochrony i sytuacji w których dopuszczalne jest ograniczenie w korzystaniu z niego. Koncepcja taka wydaje się być paralelną do koncepcji autonomii informacyjnej, którą przyjmuje się za układ odniesienia do określenia zakresu pojęcia i ochrony prawa do prywatności. Z drugiej jednak strony możliwe jest pojmowanie prawa do ochrony danych osobowych jedynie jako prawa do ochrony przed nadużyciami ze strony administratorów przetwarzających dane ze względu na swoje potrzeby, bądź szeroko pojęty interes publiczny.

Ustawa o ochronie danych osobowych została wydana na podstawie zapowiedzi konstytucyjnej art. 51 Konstytucji RP, w którym to przepisie wysłowiono treść samego prawa do ochrony danych osobowych, (dokonując jednocześnie po raz pierwszy jego konstytucjonalizacji). Z normy tej jednoznacznie wynika ujęcie prawa do ochrony danych osobowych od strony podmiotowej. W rozumieniu Konstytucji każda osoba jest właścicielem i jedynym dysponentem własnych danych. Dodatkowym zabezpieczeniem tego prawa jest zastrzeżenie, że obowiązek ujawnienia własnych danych może zostać nałożony jedynie aktem rangi ustawowej[5]. W tym kontekście wydaje się być jednoznacznym, iż prawo do ochrony danych osobowych na gruncie ustawy z 29.8.1997 r. pojmować trzeba jako prawo każdej osoby do wyłączności w dysponowaniu własnymi danymi a co za tym idzie jako prawo do informacyjnego samookreślenia się.

Przytoczoną powyżej regulację konstytucyjną należy jednak odczytywać także w perspektywie art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej. Przepis ten stanowi, iż ograniczenia w korzystaniu z konstytucyjnie zagwarantowanych wolności i praw mogą nastąpić jedynie w akcie rangi ustawowej i w przypadkach enumeratywnie w tym przepisie

---

[5] Konieczność ustawowego uregulowania obowiązku informacyjnego jako koniecznego w perspektywie regulacji konstytucyjnej podnosi także G. Koksanowicz. Por. G. Koksanowicz, *Ochrona danych osobowych w świetle Konstytucji oraz ustawy o ochronie danych osobowych* [w:] *Konstytucyjny ustrój państwa – Księga jubileuszowa Prof. Wiesława Skrzydły*, Lublin 2000, s. 93.

wskazanych, a więc gdy są konieczne „w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób". Ustrojodawca przewidział więc sytuacje w których w imię dobrze pojętego interesu publicznego jednostka zostaje ograniczona w swoich prawach ma rzecz dobra wspólnoty. Ograniczenia te dotyczyć mogą rzecz jasna także szeroko pojętego prawa do ochrony danych osobowych. Na przykład wydaje się możliwym i konstytucyjnie dopuszczalnym czasowe ograniczenie prawa do wglądu w zgromadzone dane osoby której one dotyczą, a przeciwko której prowadzone jest postępowanie karne.

Należy tu jednak z całą mocą podkreślić, że opisanych powyżej ograniczeń nie można w żadnym razie mylić z ograniczaniem prawa do ochrony danych osobowych na rzecz swobody obrotu gospodarczego. Ograniczenie takie stanowiło by w istocie prostą koncesję na rzecz podmiotów gospodarczych działających na rynku, a co za tym idzie prowadziło do faktycznego zaprzeczenia pojęcia interesu publicznego, a nadto naruszało istotę prawa do ochrony danych osobowych w rozumieniu art. 31 ust. 3 *in fine* Konstytucji.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że istnieje pewna kategoria danych osobowych, o których trudno przesądzić, jakoby stanowiły wyłączną własność osoby której dotyczą. Idzie tu w szczególności o dane wynikające z przyporządkowanych obywatelowi oznaczeń (np. numer PESEL, numer dowodu tożsamości, numer NIP) i służących do identyfikacji urzędowej. Dane takie posiadają wprawdzie wymiar swej jedyności i niepowtarzalności (nie powinno być dwu takich samych numerów PESEL dla dwu różnych osób), nie są jednakże związane z osobą poprzez ich odziedziczenie (nazwisko), czy wolny wybór (imię). Należy jednak uznać, iż państwo dla realizacji zadań, do których jest powołane może identyfikować obywateli w sposób inny niż ich imiona i nazwiska. Prawo to winno być jednak realizowane tylko w sytuacjach absolutnej konieczności. Jego nadużycie prowadziłoby bowiem do zaprzeczenia podmiotowości osoby ludzkiej, a co za tym idzie do praktycznej realizacji koszmarnej wizji orwelowskiego państwa policyjnego.

Z chwilą nadania obywatelowi przez organy państwa oznaczenia identyfikacyjnego, samo oznaczenie nabiera waloru unikalności poprzez związanie a następnie identyfikację z konkretną osobą, której zostało nadane. Jest to więc szczególna kategoria danych osobowych. Trzeba bowiem przyjąć, iż informacje te stanowią własność osoby której dotyczą (tak jak imię i nazwisko) i osoba ta może nimi rozrządzać. Jednakże bez prawa wyłączności. Oznaczeniami identyfika-

cyjnymi dysponować mogą też organy państwa, które je nadały (z poszanowaniem jednakże godności osoby). Taka jest bowiem natura tego typu danych.

Na gruncie ustawy z 29.8.1997 r. możliwe jest dokonanie podziału przesłanek dopuszczalności przetwarzania danych osobowych ze względu na ich relację do omówionych powyżej praw osoby której dotyczą. Można zatem wyróżnić przesłanki samoistne (art. 23 ust. 1 pkt 1, 2, 3 i ust. 3), a więc takie, które dopuszczalność przetwarzania danych osobowych wywodzą z istoty prawa do wyłączności w dysponowaniu własnymi danymi bądź z konstytucyjnie dopuszczalnej możliwości ograniczenia tego prawa w drodze aktu rangi ustawowej, oraz przesłanki celowościowe (art. 23 ust. 1 pkt 4 i 5), to jest, istniejące ze względu na dobra inne niż samo prawo do ochrony danych osobowych. Niniejsze opracowanie uwzględnia także przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych określanych w doktrynie jako wrażliwe (lub sensytywne), wymienionych w art. 27 ust. 1 danych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub filozoficzne, przynależność wyznaniową, partyjną lub związkową, jak również danych o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym oraz danych dotyczących skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym.

Przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych osobowych zostały na gruncie ustawy pomieszczone w katalogu art. 23 ust. 1 a przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych o szczególnym znaczeniu w art. 27 ust. 2. Biorąc pod uwagę treść art. 31 ust. 3 Konstytucji RP należy przyjąć, że katalogi te stanowią (każdy w zakresie jakiego dotyczy) *numerus clausus* i nie mogą być rozszerzane w drodze aktów podustawowych[6] ani tym bardziej w drodze wykładni.

W punkcie 2 niniejszego opracowania zostaną omówione zwyczajne przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych osobowych. Nadto ustawodawca pozostając w zgodzie z przyjętymi w tym względzie standardami międzynarodowymi dokonał osobnej regulacji dopuszczalności przetwarzania danych sensytywnch, określając jednocześnie w art. 27 ustawy ich katalog. Przesłanki przetwarzania tych danych i ich odrębności w stosunku do reguł generalnych omówione zostaną w pkt. 3 niniejszego opracowania.

---

[6] O niedopuszczalności normowania obowiązków informacyjnych obywateli w drodze aktów podustawowych pisze też G. Koksanowicz. Zob. G. Koksanowicz, op. cit., s. 93.

2. Ogólne przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych osobowych

2.1. Pierwszą i z punktu widzenia podmiotowej koncepcji prawa do ochrony danych osobowych podstawową przesłanką dopuszczalności przetwarzania danych osobowych, jest zgoda osoby, której dane dotyczą (art. 23 ust. 1 pkt 1). Ponieważ dane osobowe to, jak wskazano powyżej, każda informacja na podstawie której można ustalić tożsamość osoby (art. 6), zgody na przetwarzanie zdolna jest udzielić jedynie osoba której tożsamość może być ustalona na podstawie zebranych danych. Kwestią dyskusyjną pozostaje czy zgodę można wyrazić przez pełnomocnika (a w przypadku osoby ubezwłasnowolnionej częściowo przez przedstawiciela ustawowego). Pytania takie jawią się w perspektywie samej konstrukcji instytucji wyrażenia zgody.

Art. 7 ust. 5 ustawy przez pojęcie zgody osoby każe rozumieć oświadczenie woli, którego treścią jest zgoda na przetwarzanie danych osobowych tego kto składa oświadczenie. Podstawową zasadą każdego systemu prawnego (o czym była już wcześniej mowa) jest przypisywanie określonemu pojęciu jednego i zawsze tego samego desygnatu, desygnatowi zaś zawsze tego samego pojęcia. Należy zatem rozumieć, że użyte w ustawie o ochronie danych osobowych pojęcie oświadczenia woli jest tożsame z instytucją prawa cywilnego, i według jego reguł winno być interpretowane. Tymczasem pojęcie danych osobowych stanowi kategorię prawa administracyjnego, i jako takie nie może być przenoszone bezpośrednio na grunt cywilistyczny, a w żadnym razie mylone z dobrem osobistym w postaci prawa do prywatności.

Jednakże zarówno prawo do ochrony danych osobowych jak i prawo do prywatności mają pewien obszar wspólny, gdzie naruszenie jednego stanowi również pogwałcenie drugiego. W większości przypadków wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych wywoła w sferze cywilnoprawnej skutek w postaci zniesienia bezprawności naruszenia prawa do prywatności. Jednak nie zawsze skutek ten będzie wzajemny. W doktrynie prawa cywilnego powszechnie przyjmuje się, iż zgoda uprawnionego stanowi „jednostronne, odwołalne działanie prawne"[7] i nie ma w żadnym razie charakteru czyn-

[7] M. Sośniak, *Funkcje i skuteczność zgody osoby uprawnionej w zakresie ochrony dóbr osobistych* [w:] *Prace z prawa cywilnego*, Wrocław–Warszawa 1985, s. 63. Pogląd ten akceptuje również A. Szpunar, *Zgoda uprawnionego w zakresie ochrony dóbr osobistych*, „Ruch Prawniczy Ekonomiczny i Socjologiczny" 1990, z. 1.

ności prawnej[8]. Nie pociąga więc za sobą wymogów dla ważności czynności takiej niezbędnych, a w szczególności konieczności posiadania zdolności do czynności prawnych. Na przykład zgoda małoletniego (jeśli działał z należytym rozeznaniem) wywoła skutek w postaci zniesienia bezprawności naruszenia prawa do prywatności. Ta sama zgoda nie będzie mieć jednak znaczenia dla dopuszczalności przetwarzania danych osobowych.

Opracowanie niniejsze nie ma na celu szczegółowych rozważań natury cywilistycznej, stwierdzić jednak wypada, iż w kontekście powyższych uwag wydaje się, że ustawa o ochronie danych osobowych (przy założeniu racjonalności działania ustawodawcy – inaczej bowiem sądzić niepodobna) wprowadza poprzez konstrukcję instytucji zgody osoby zupełnie nową jakość.

Zgodnie z art. 7 ust. 5 ustawy zgoda osoby nie może być domniemana ani też dorozumiana z oświadczenia woli o innej treści. Tak rygorystyczna konstrukcja doznaje poważnego wyłomu poprzez wyłączenie spod obowiązku wyrażenia zgody procedury usuwania danych. Rozwiązanie takie wydaje się być kontrowersyjne gdyż wcale nie trudno wyobrazić sobie sytuacje, w których osoba, której dane dotyczą będzie żywotnie zainteresowana aby pozostały one w zbiorze. Wyjątkiem od zasady przetwarzania danych na podstawie zgody osoby której dotyczą jest też dopuszczenie możliwości przetwarzania danych w przyszłości na podstawie uprzedniej, jednorazowo wyrażonej zgody. W tym przypadku (co wynika z literalnej interpretacji art. 23 ust. 2) wydaje się, iż zgoda na przetwarzanie danych w przyszłości musi być wyraźnie zaznaczona w treści samej zgody.

Jak słusznie zauważa P. Fajgielski, „istotnym elementem mającym wpływ na ważność zgody jest moment jej wyrażenia. Z istoty zgody wynika, że powinna być ona wyrażona przed dokonaniem czynności, które obejmuje"[9]. Ustawa o ochronie danych osobowych dopuszcza jednak w art. 23 ust. 3 konstrukcję warunkowego przetwarzania da-

---

[8] Odmienny pogląd (choć niezmiernie ostrożnie) wydają się formułować J. Barta i M. Markiewicz. Autorzy ci piszą: „Uważamy, iż dopuścić należy – choć jej nie preferujemy – [...] interpretację, w myśl której zezwolenie na przetwarzanie danych oceniane byłoby w kategoriach oświadczeń o randze czynności prawnych; do dyskusji pozostałaby jednak wówczas kwestia, czy udzielając zgody na przetwarzanie danych osoba ograniczona w zdolności do czynności prawnych 'zaciąga zobowiązanie lub rozporządza swoim prawem' (jak stanowi art. 17 k.c.), czy zatem ważność takiej czynności zależy od zgody przedstawiciela ustawowego". Por. J. Barta, M. Markiewicz, *Ochrona danych...*, s. 312.

[9] P. Fajgielski, *Podstawy prawne dopuszczalności przetwarzania danych osobowych* [w:] *Współczesne problemy prawa publicznego,* Lublin 1999, s. 115.

nych przy istniejącej realnie perspektywie uzyskania zgody w terminie późniejszym. Działanie takie jest dopuszczalne wyłącznie dla ochrony żywotnych interesów osoby której dane dotyczą i w sytuacji kiedy uzyskanie jej zgody jest niemożliwe. Obydwa warunki muszą być spełnione łącznie. Jednakże dane przetwarzać można jedynie do chwili kiedy uzyskanie zgody stało się możliwe, zaś zaprzestać przetwarzania należy z chwilą powstania takiej możliwości, i niezależnie od tego czy administrator o zgodę wystąpi. Wyrażona zgoda stanowi o dopuszczalności dalszego przetwarzania danych, jednakże nie wydaje się, aby wywoływała skutki *ex tunc*, jako że art. 23 ust. 3 stanowi wprawdzie ograniczoną czasowo, lecz ponad wszelką wątpliwość samoistną przesłankę dopuszczalności przetwarzania danych osobowych.

2.2. Art. 23 ust. 1 pkt 2 stanowi, że przetwarzanie danych osobowych jest dopuszczalne gdy zezwalają na to przepisy prawa. Wydaje się iż określenie „zezwalają" – przy założeniu że każde przetwarzanie na podstawie przesłanki innej niż zgoda osoby stanowi ograniczenie jej prawa do dysponowania własnymi danymi – należy rozumieć jako wymóg istnienia wyraźnego przepisu stwarzającego taką możliwość. Nie można więc w żadnym wypadku jako takiego zezwolenia traktować jedynie braku zakazu.

Konstruując ustawowy zapis omawianej przesłanki ustawodawca posłużył się nieco eufemistycznym określeniem „przepis prawa". Jest jednak jasne, że w kontekście art. 31 ust. 3 Konstytucji RP który stanowi że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie, pojęcie „przepis prawa" rozumieć można wyłącznie jako przepis rangi ustawowej. Pozornie wydaje się zatem, iż nie należy przywiązywać większej wagi do różnicowania w tekście ustawy określeń „przepis prawa" z art. 23 ust. 1 pkt 2 i używanego w innych jednostkach redakcyjnych słowa „ustawa". Jednakże w perspektywie literalnej interpretacji przepisów ustawy o ochronie danych osobowych, a następczo jej wykładni celowościowej zapytać trzeba jak należy rozumieć posługiwanie się przez ustawodawcę w tekście ustawy wspomnianymi pojęciami: „ustawa" w art. 27 ust. 2 pkt 2 i „przepis prawa" w art. 23 ust. 1 pkt 2. Zwrócić trzeba uwagę, że określając ogólne przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych osobowych ustawodawca posługuje się szerszym określeniem (przepis prawa), zaś kiedy idzie o szczególne zabezpieczenie obrotu danymi (np. dane sensytywne z katalogu art. 27) zawęża pojęcie do wskazania konkretnie przepisu rangi ustawowej. Na takie rozumienie wskazuje także interpretacyjna reguła tożsamości pojęć na gruncie aktu prawnego.

2.3. Kolejną przesłanką dopuszczalności przetwarzania danych osobowych z katalogu art. 23 ust. 1 jest dopuszczenie przez ustawodawcę przetwarzania danych osobowych „jeżeli jest to niezbędne osobie której dane dotyczą, w celu wywiązania się z umowy której jest stroną, lub gdy jest to niezbędne do podjęcia niezbędnych działań przed zawarciem umowy" (art. 23. ust. 1 pkt 3).

Na gruncie pierwszej części przepisu mamy więc do czynienia z sytuacją, w której administrator danych i osoba której dane dotyczą połączone są stosunkiem umownym. Stosunek ten (aby możliwe było przetwarzanie danych na zasadzie art. 23 ust. 1 pkt 3) winien spełniać co najmniej dwa warunki. Po pierwsze przedmiotem umowy (jednym ze świadczeń) nie może być przetwarzanie danych osobowych jednej ze stron przez drugą. Po wtóre przetwarzanie danych jest niezbędnym warunkiem wywiązania się z umowy. Nadto wydaje się iż przetwarzanie danych na tej podstawie może mieć na celu jedynie korzyść strony której dane dotyczą.

Część druga przepisu dotyczy sytuacji w której umowa wprawdzie jeszcze nie jest zawarta, ale przewidywana okoliczność zawarcia umowy stwarza konieczność działań niezbędnych do jej zawarcia. Warto zwrócić uwagę, iż obecne brzmienie przepisu art. 23 ust. 1 pkt 3 nadane ustawą z 25.8.2001 r. o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych zasadniczo różni się od jego wersji pierwotnej. Uchwalając ustawę sformułowano tę przesłankę w sposób umożliwiający stronie przyszłej umowy wyrażenie „życzenia" aby jej dane były przetwarzane jeszcze przed zawarciem kontraktu. Warto zauważyć, że ustawodawca w pierwotnym brzmieniu przepisu nie posługiwał się pojęciem zgody osoby (zdefiniowanym w art. 7 ustawy) co pociągałoby za sobą wymogi ważności oświadczenia woli, ale pojęciem „życzenia" nie mającym zgoła charakteru ani skutków prawnych. Taka regulacja wskazywała na znacznie szerszy krąg podmiotów – np. nie posiadających pełnej zdolności do czynności prawnych. I choć *prima facie* unormowanie takie mogło być postrzegane jako kontrowersyjne (dopuszczało przetwarzanie danych osób ubezwłasnowolnionych, niepełnoletnich) to nie sposób nie dostrzec, iż przesłanką dopuszczalności przetwarzania danych osobowych była tu ostatecznie wola osoby której dotyczą. Na gruncie obecnego unormowania zrezygnowano z tej formy ochrony prawa do informacyjnego samookreślenia się osoby, której dane dotyczą, przenosząc jednocześnie uprawnienie do decydowania o istnieniu faktycznej możliwości przetwarzania danych na administratora. Takie ukształtowanie przedmiotowego unormowania musi być postrzegane jako dążenie do zmniejszenia obciążeń administracyjnych spoczywających na przedsiębiorcach. Kierunek zmian

można by zatem uznać za słuszny, gdyby nie fakt, że dokonują się one kosztem zmniejszenia ochrony praw osób, których dane podlegają przetwarzaniu. Rezygnacja z wymogu wyrażenia zgody (nawet w tak niezobowiązującej formie jak życzenie), stanowi niebezpieczną furtkę dla nadużywania omawianej przesłanki w sytuacjach kiedy administrator wcale nie ma zamiaru zawrzeć umowy, a przygotowania do jej zawarcia są jedynie pozorne.

Regulacja art. 23 ust. 1 pkt 3 *in fine* jest również interesująca z uwagi na fakt, że jest to jedyny na gruncie ustawy o ochronie danych osobowych przypadek w którym administrator nie ma obowiązku określenia celów dla których zbierane i przetwarzane są dane. Cel ten określa bowiem sama ustawa. Jednocześnie tak precyzyjne określenie celu stanowi w perspektywie przepisu art. 50 ustawy o ochronie danych osobowych doprecyzowanie ustawowych znamion przestępstwa polegającego na przetwarzaniu danych niezgodnie z celem utworzenia zbioru.

2.4. Określający przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych osobowych art. 23, określa w ust. 4 możliwość przetwarzania danych w sytuacji gdy jest to niezbędne do wykonania określonych prawem zadań realizowanych dla dobra publicznego. Możliwość ta dotyczy wszystkich rodzajów podmiotów, zarówno wymienionych w art. 3 ust. 1 organów państwowych i samorządu terytorialnego, a także innych państwowych i komunalnych jednostek organizacyjnych, jak i podmiotów niepaństwowych wyliczonych w art. 3 ust. 2 ustawy[10]. Należy zwrócić uwagę, iż omawiana przesłanka wymaga łącznego istnienia dwóch okoliczności: normatywnie powierzonych zadań i realizacji tychże w określonym celu publicznym. Na tym tle należy poczynić następujące uwagi. Po pierwsze obydwa kryteria winny być spełnione łącznie[11]. Po drugie, określone prawem zadania, to obowiązki na-

[10] Brak ograniczenia podmiotowego R. Szałowski postrzega w kontekście możliwości traktowania tej przesłanki przez organy władzy publicznej, jak legalizującej działanie do którego brak umocowania w ustawach regulujących funkcjonowanie tych organów. R. Szałowski, *Ochrona danych osobowych – Komentarz do ustawy*, Zielona Góra 2000, s. 79

[11] G. Szpor twierdzi, iż w sytuacji kiedy organ zwracający się o udostępnienie danych nie może podać zezwalającego mu na to przepisu, powinien przynajmniej przedstawić dokument zawierający stwierdzenie o niezbędności przedmiotowych danych dla realizacji wskazanych norm zadaniowych. Por. G. Szpor, *Publicznoprawna ochrona danych osobowych*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1999, nr 12, s. 4. Taka konstatacja wydaje się jednak wątpliwa w świetle literalnej interpretacji przepisu art. 23 ust. 4 ustawy o ochronie danych osobowych. Nie zgadza się z nią również R. Szałowski. Por. R. Szałowski, op. cit., s. 80.

łożone na podmiot na mocy aktu prawa powszechnie obowiązującego. Powoływanie się przez administratora na zadania określone w aktach wewnętrznych, o ograniczonej legitymacji o których mowa w art. 93 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej wydaje się być niedopuszczalne. Po trzecie wreszcie, ocena dotycząca celu realizowanego zadania – to jest dobra publicznego – nie może być dokonywana abstrakcyjnie, ale powinna uwzględnić treść unormowania powierzającego wykonanie zadania i (szczególnie w przypadku podmiotów prywatnych) charakter wykonującego zadanie podmiotu.

W literaturze przesłanka dopuszczalności przetwarzania danych zawarta w art. 23 ust. 4 postrzegana jest jako nie posiadająca szczególnie wielkiego znaczenia, a P. Fajgielski wskazuje nawet na jej zastosowanie jedynie dla jednorazowych działań administratora[12].

2.5. Dopuszczalność przetwarzania danych osobowych gdy jest to niezbędne do wypełnienia usprawiedliwionych celów administratorów danych (art. 23 ust. 1 pkt 5) jest bodaj najbardziej kontrowersyjną przesłanką dopuszczalności przetwarzania danych osobowych, tak ze względu na istotę przesłanki jak i na samą konstrukcję wysławiającego ją przepisu[13]. Administratorami danych mogącymi przetwarzać dane na jej podstawie są osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, które przetwarzają dane w związku z działalnością zarobkową, zawodową, lub dla realizacji celów statutowych (art. 3 ust. 2).

Zakres rozumienia pojęcia: „usprawiedliwione cele administratorów danych" wydaje się być bardzo szeroki. Wystarczy bowiem, iż z umowy spółki czy statutu fundacji wynika, że została powołana do przetwarzania danych osobowych lub do prowadzenia tego rodzaju działalności, przy której jest to niezbędne. Wprowadzając taką regulację ustawodawca miał więc niewątpliwie na myśli możliwość realizacji celów gospodarczych. Wymownie świadczy o tym dodany do art. 23 na mocy ustawy z 25.8.2001 r. o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych ustęp 4 precyzujący, iż za prawnie uprawniony cel administratora uważa się w szczególności marketing bezpośredni produk-

[12] P. Fajgielski, op. cit., s. 115

[13] Zdaniem R. Szałowskiego, „przepis ten podważa wręcz zasadę ochrony danych osobowych". Por. R. Szałowski, op. cit., s. 81. Inni autorzy również wyrażają wątpliwości co do treści normatywnej art. 23 ust. 5 choć czynią to w sposób bardziej powściągliwy podnosząc w szczególności, iż przetwarzanie danych osobowych bez zgody zainteresowanego zawsze narusza jego prawa i wolności. Zob. w szczególności: P. Fajgielski, op. cit., s. 120; A. Mednis, *Ustawa o ochronie danych osobowych – Komentarz,* Warszawa 1999, s. 68.

tów własnych lub dochodzenie roszczeń z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej. Przesłanka ta w chwili uchwalania ustawy miała również zapewne służyć ochronie istniejących już podmiotów, tak aby w chwili wejścia w życie ustawy nie stała się konieczna ich likwidacja, a w najlepszym razie zmiana treści konstytuujących je aktów.

Jednakże przewidując możliwość nazbyt szerokiej interpretacji, a co za tym idzie zbyt częstego wykorzystywania tak sprecyzowanej przesłanki, ustawodawca ograniczył ją warunkiem wysłowionym w drugim członie przepisu. Przetwarzanie danych osobowych jako niezbędnych do wypełnienia usprawiedliwionych celów administratorów danych nie może bowiem naruszać praw i wolności osoby której dane dotyczą. W konstrukcji tej kryje się jednak swoisty paradoks. Oto bowiem prawem osoby której dane dotyczą jest również prawo do ochrony dotyczących jej danych osobowych. To zaś w świetle art. 31 ust. 3 Konstytucji ograniczone być może tylko w przypadkach w przepisie tym wymienionych, a więc na rzecz dobrze pojętego interesu publicznego. Norma ta stanowi jednocześnie zakaz (obwarowany sankcją niekonstytucyjności) ograniczania w korzystaniu z praw dla innych celów.

W rezultacie próba pogodzenia materialnej treści przesłanki z ograniczającym ją warunkiem wydaje się zadaniem niemożliwym. Jest bowiem oczywiste, iż realizacja (choćby najbardziej nawet usprawiedliwionych) gospodarczych celów administratora danych w konfrontacji z konstytucyjnie gwarantowanymi prawami człowieka, zawsze będzie prowadziło do naruszenia tych drugich. Dlatego też można postawić tezę, że przepis ten ze względu na swą konstrukcję nie jest możliwy do stosowania w praktyce, a zatem jest przepisem martwym[14].

3. Przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych sensytycznych

Art. 27 ust. 1 ustawy o ochronie danych osobowych wyróżnia kategorię danych o szczególnym charakterze określanych jako dane

[14] W celu praktycznego wykorzystania tego przepisu J. Barta i R. Markiewicz proponują aby interpretować go w ten sposób, „że wspomniane zastrzeżenie nie obejmuje tego segmentu prawa do prywatności, który odnosi się do swobody dysponowania własnymi danymi osobowymi (niezależnie od treści tych danych)". Takie rozumienie jest jednak nie tylko sztuczne ale w perspektywie określonego w art. 1 celu ustawy wydaje się wręcz niedopuszczalne. Por. J. Barta, M. Markiewicz, *Ochrona danych...*, s. 379.

wrażliwe. W zakresie tej kategorii danych możliwe jest wskazanie dwóch grup: danych o charakterze biologicznym i socjologicznym. Do pierwszej grupy zaliczyć trzeba dane ujawniające pochodzenie rasowe lub etniczne, dane o stanie zdrowia, kodzie genetycznym, nałogach lub życiu seksualnym, do drugiej, dane o poglądach politycznych, przekonaniach religijnych lub filozoficznych, przynależności wyznaniowej, partyjnej lub związkowej. Wyliczenie art. 27 ust. 1 ma charakter katalogu zamkniętego i dlatego nie istnieje możliwość dodania do niego w drodze wykładni bądź praktyki dodatkowych kategorii danych.

Ustawodawca przyjął generalną zasadę niedopuszczalności swobodnego przetwarzania wskazanych powyżej danych wrażliwych. Wyjątki od tej zasady określono w art. 27 ust. 2[15]. Podkreślić przy tym należy, iż przesłanki dopuszczalności przetwarzania danych wrażliwych mają charakter samodzielny, co oznacza, że od żadnego z administratorów nie można żądać spełnienia innych warunków niż wynikających z jednej przesłanki.

Przetwarzanie danych wrażliwych jest zatem dopuszczalne jeżeli:

a) osoba, której dane dotyczą, wyrazi na to zgodę na piśmie. Użycie przez ustawodawcę określenia: „na piśmie" oznacza konieczność zastosowania przepisów kodeksu cywilnego dotyczących formy pisemnej przewidzianej dla czynności prawnych. Dzieje się tak z uwagi na treść art. 7 pkt 5 ustawy określającego zgodę osoby jako oświadczenie woli. Wymóg wyrażenia zgody nie dotyczy przypadku usunięcia danych;
b) przepis szczególny innej ustawy zezwala wprost na przetwarzanie tego rodzaju danych bez zgody osoby, której dane dotyczą. Powyższą przesłankę formalną połączono z materialnym wymogiem, aby przedmiotowy przepis stwarzał pełne gwarancje ochrony danych;
c) przetwarzanie takich danych jest niezbędne do ochrony żywotnych interesów osoby, której dane dotyczą, lub innej osoby, gdy osoba, której dane dotyczą, nie jest fizycznie lub prawnie zdolna do wyrażenia zgody, do czasu ustanowienia opiekuna prawnego lub kuratora. Ustawa nie precyzuje jednak pojęcia: „żywotnych interesów", dlatego też zasadność stosowania tej przesłanki winna być oceniana każdorazowo w odniesieniu do kon-

[15] R. Szałowski twierdzi, iż generalny zakaz przetwarzania danych wrażliwych przy jednoczesnym obszernym wykazie wyjątków od tej zasady stanowi wyraz niekonsekwencji ustawodawcy. Zob. R. Szałowski, op. cit., s. 103.

kretnego przypadku. Nadto konieczne jest aby niezdolność osoby, której dane dotyczą do wyrażenia zgody była niezdolnością faktyczną a nie jedynie domniemaną co skutkowałoby domniemaniem samej dopuszczalności przetwarzania danych. Dopuszczalność przetwarzania danych osobowych na podstawie przesłanki z art. 27 ust. 2 pkt wygasa w chwili ustania przeszkody uniemożliwiającej wyrażenie zgody bądź ustanowienia reprezentacji prawnej (w osobie kuratora lub opiekuna) dla osoby, której dane dotyczą;

d) przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania statutowych zadań kościołów i innych związków wyznaniowych, stowarzyszeń, fundacji lub innych niezarobkowych organizacji lub instytucji o celach politycznych, naukowych, religijnych, filozoficznych lub związkowych, pod warunkiem, że przetwarzanie danych dotyczy wyłącznie członków tych organizacji lub instytucji albo osób utrzymujących z nimi stałe kontakty w związku z ich działalnością. Wśród wymienionych podmiotów wyróżnić można dwie kategorie. Po pierwsze są to kościoły i związki wyznaniowe. Należy podkreślić, że przepis ten dotyczyć może wyłącznie związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej. Druga grupa to inne organizacje wśród których przykładowo wymieniono formy prawne: stowarzyszenia i fundacje, a które powinny mieć charakter niezarobkowy. Przetwarzanie danych jedynie w zakresie podmiotowym dotyczącym członków i współpracowników organizacji musi mieć też ścisły związek z realizacją jej celów statutowych. W tej sytuacji ustawodawca wymaga również aby administratorzy zapewnili pełne gwarancje ochrony przetwarzanych danych;

e) przetwarzanie dotyczy danych niezbędnych dla celów postępowania sądowego. Dotyczy to postępowania zarówno w sprawach cywilnych, jak i karnych czy administracyjnych. Wydaje się także, choć jest to pogląd kontestowany w doktrynie, że przedmiotowa przesłanka może być stosowana w postępowaniu przed komornikiem i przy czynnościach egzekucyjnych[16]. Taki wniosek wyprowadzić można z *ratio legis* art. 27 ust. 2 pkt 5. Zamiarem ustawodawcy było bowiem umożliwienie dochodzenia praw co bez możliwości egzekucji orzeczeń jest nieskuteczne;

f) przetwarzanie jest niezbędne do wykonania tych zadań administratora danych, które mają związek z zatrudnianiem prze-

[16] Odmienne zdanie prezentują np. J. Barta i M. Markiewicz (*Ochrona danych...*, s. 431).

zeń pracowników, a zakres przetwarzanych danych jest w sposób wyraźny określony w ustawie[17];

g) przetwarzanie danych służy ochronie zdrowia, świadczeniu usług medycznych lub leczeniu pacjentów przez osoby trudniące się zawodowo leczeniem lub świadczeniem innych usług medycznych, a także zarządzaniu lecznictwem. Należy jednakowoż wyrazić żal, iż dokonując nowelizacji ustawy nie zmodyfikowano sformułowania mówiącego o prawie do przetwarzania danych osobowych przez osoby: „trudniące się zawodowo [...] świadczeniem usług medycznych". Tak zredagowany przepis nie tylko upraszcza formalności związane z udzielaniem świadczeń medycznych przez osoby posiadające stosowne uprawnienia ale niestety otwiera pole do działania różnego rodzaju świadczeniom paramedycznym, czy wręcz szarlatanom;

h) przetwarzanie dotyczy danych, które zostały podane do wiadomości publicznej przez osobę, której dotyczą. Jak podkreślają J. Barta i M. Markiewicz, istotne jest aby dane ujawnione zostały przez lub z inicjatywy osoby, której dotyczą, a przynajmniej za jej zgodą[18];

i) jest to niezbędne do prowadzenia szeroko pojętych badań naukowych, w tym do przygotowania rozprawy wymaganej do uzyskania dyplomu ukończenia szkoły wyższej lub stopnia naukowego. Ustawa zastrzega przy tym, iż publikacja wyników badań nie może umożliwiać identyfikacji osób, których dane zostały przetworzone;

Powyższe wyliczenie, jako zawierające wyjątki od ogólnej zasady zakazu przetwarzania danych wrażliwych powinno być traktowane jako katalog zamknięty, a pomieszczone w nim przesłanki na ogólnej zasadzie *exceptiones non sunt excendendae* nie mogą podlegać wykładni rozszerzającej.

Jednocześnie do katalogu art. 27 włączono, pomieszczone uprzednio w art. 28 ust. 1, dane dotyczące skazań, orzeczeń o ukaraniu i mandatów karnych, a także innych orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowym lub administracyjnym. W pierwotnym tekście ustawy te kategorie danych podlegały rygorowi dopuszczalności przetwarzania wyłącznie na podstawie przepisu ustawy. Obecna regulacja stanowi więc liberalizację obrotu tego rodzaju informacjami, co winno być ocenione pozytywnie zwłaszcza w perspektywie wykorzysty-

[17] Obszernie na ten temat pisze T. Kuczyński. Por. T. Kuczyński, *Ochrona danych osobowych w stosunkach zatrudnienia*, „Przegląd Sądowy" 1999, nr 257.

[18] Por. J. Barta, M. Markiewicz, *Ochrona danych...*, s. 436.

wania ich przez uczestników postępowania dla zabezpieczenia roszczeń i praw wynikających z orzeczenia wydanego w postępowaniu sądowym lub administracyjnym.

4. PODSUMOWANIE

Na podstawie powyższych rozważań stwierdzić należy, iż ustawa o ochronie danych osobowych nie dokonała jednoznacznego i przejrzystego określenia przesłanek dopuszczalności przetwarzania danych osobowych. Mimo to zawiera ona szereg rozwiązań zasługujących niewątpliwie na aprobatę. Są to w pierwszej kolejności: uznanie za podstawowa przesłankę dopuszczalności przetwarzania danych zgody osoby, której one dotyczą, wyodrębnienie i poddanie odmiennemu rygorowi danych wrażliwych, złagodzenie przesłanek dopuszczalności przetwarzania danych o orzeczeniach sadowych i administracyjnych. Powyższe dokonania tracą jednak wiele ze swojej wartości wobec braku precyzji w definiowaniu podstawowych pojęć takich jak: „dane osobowe" czy „przetwarzanie danych". Mankamentów tych nie usunęła niestety obszerna nowelizacja ustawy z 25.8.2001 r. Należy mieć nadzieję, że konsekwentna praktyka administracyjna biura Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych oraz dalsze orzecznictwo NSA pozwolą w przyszłości na ostateczne ustalenie treści normatywnej przepisów ustawy.